Rok XII. Nr. 140 — Sosnowiec, sobota 22 maja 1937 roku. — Cena numeru 10 groszy

Ceny ogłoszeń za wiersz milimetrowy przed 1 złoty w tekście 50 gr., za tekstem 40 gr. Ogłoszenia tabelaryczne 50 proc., a świąteczne 25 proc. drożej. Drobne ogłoszenia po 10 groszy. Dla poszukujących pracy 5 gr. za wyraz. Najmniej 1 zł. Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%.

EXPRES ZAGŁEBIA

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego

Prenumerata wynosi miesięcznie zł. 2.— Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Sosnowiec, ul. Teatralna 1a Telefon: Redakcji 6.16.02, Administracji 6.14.97 Konto czekowe P.K.O. 304.247

ODDZIAŁY: KIELCE, Marsz. Focha 26 (róg Sienkiewicza) tel. 13-78; BĘDZIN, Sączewskiego Nr. 29; DĄBROWA, ul. Królowej Jadwigi (róg Narutowicza); ZAWIERCIE, ul. 3-go Maja, 5, tel. 97; CZELADŹ, Bytomska 31; GRODZIEC, ul. ... w tel. 7-19-66.

Otwarcie sesji nadzwyczajnej Sejmu

Załatwienie formalności

WARSZAWA, 21. 5. Wczoraj o godz. 16.15 odbyło się pierwsze plenarne posiedzenie nadzwyczajnej sesji sejmowej. Na wstępie marszałek Sejmu p. Car podał do wiadomości Izby, że dnia 25 marca br. otrzymał od b. ministra skarbu prof. Zawadzkiego pismo w związku z krytyką, jakiej po sel. Dębicki poddał postępowanie p. Zawadzkiego jako ministra skarbu na ostatniej sesji parlamentu. Pismo to w którym prof. Zawadzki stwierdza, iż w razie jeśli są jakieś zarzuty przeciwko niemu — należy je skierować do Trybunału Stanu. Następnie po załatwieniu szeregu spraw formalnych marszałek Car zawiadomił Izbę, że po sel. dr. Zdzisław Stroński zwrócił się do niego o skierowanie do Sądu Marszałkowskiego sprawy zarzutów podniesionych przeciwko niemu przez prasę w związku z jego ustąpieniem ze stanowiska prezydenta m. Stanisławowa. Sprawę tę skierował marszałek Car do Sądu Marszałkowskiego.

Następnie plenum odesłało w pierwszym czytaniu do odpowiednich komisyj sejmowych wszystkie projekty ustaw, które znalazły się na porządku dziennym posiedzenia. Na koniec p. marszałek zawiadomił Izbę, że wpłynął cały szereg interpelacyj poselskich z których treścią jeszcze się nie zapoznał, więc o ich przyjęciu do laski marszałkowskiej zadecyduje na najbliższym posiedzeniu. Na tym posiedzenie zamknięto.



Sensacyjna propozycja Anglii i Francji

zawieszenia działań wojennych w Hiszpanii

LONDYN, 21. 5. Rządy angielskie i francuski wystąpić mają z propozycją zawieszenia działań wojennych w Hiszpanii. Rząd francuski poinformował już gabinet brytyjski, że przyjmuje zasadę zawieszenia działań wojennych w Hiszpanii, aby umożliwić wycofanie się ochotników cudzoziemskich. W czasie rozmów, jakie odbył min. Delbos ostatnio w Londynie, uznano, że odwołanie ochotników mogło by być przeprowadzone tylko wówczas, gdyby zawieszono walki. W związku z tym gabinet londyński wziął na siebie zadanie przedstawienia tej sprawy rządom zainteresowanym, a w szczególności rządom niemieckiemu i włoskiemu.

Polacy prowadzą

w trójmeczu ateńskim.

ATENY, 22. 5. W dniu wczorajszym rozpoczął się w Atenach trójmecz lekkoatletyczny pomiędzy Polską, Grecją i Czechosłowacją. W pierwszym dniu zawodów Polacy uzyskali szereg zwycięstw, zdobywając prowadzenie 82 pkt. przed Grecją 76,5 pkt. i Czechosłowacją 56 i pół.

Między innymi Kucharski uzyskał pierwsze miejsce w biegu na 800 m. w czasie 1.57 min. Drugie miejsce zajął Gąsowski w czasie 1.57,9 min. — Również Noji na dystansie 5000 m przybył pierwszy do mety w czasie 15.18.7 min. Poza tym Hauke w skoku wdał zdobył pierwsze miejsce skacząc 7.11 m., a Lokajski pierwsze w rzucie oszczepem 73.90 m.

Wizyta ks. Michała w Warszawie

WARSZAWA, 21. 5. W dniu 24 go maja przybywa do Warszawy jako gość Prezydenta R. P. Jego Królewska Wysokość książę Michał rumuński wojewoda Alby Julii, następca tronu rumuńskiego.

Po przyjeździe na Zamek ks. Michał złoży wizytę Prezydentowi R. P. oraz p. Marii Mościckiej, po czym P. Prezydent zrewizytuje ks. Michała. — Następnie przewidziane są wizyty ks. Michała u p. Marszałka Śmigłego - Rydza i u p. marszałkowej Piłsudskiej.

Trzeci dzień procesu

o zajścia myślenickie.

KRAKÓW, 21. 5. W trzecim dniu rozprawy przeciwko 43 oskarżonym o udział w zajściach Myślenickich pierwszy zeznawał Marian Wąchała, student pierwszego roku prawa, który twierdzi, że o zamiarze Doboszyńskie go najścia na Myślenice nic nie wiedział. Był wprawdzie przed tym u Doboszyńskiego, ale mowa była o innych rzeczach. W Myślenicach nie był i w dalszej akcji udziału nie brał. Andrzej Gałata, drobny handlarz nie zeznał nic nowego. Stanisław Pachel robotnik również wyjaśnił się udziału w najściu na Myślenice.

Jakub Kolasa, robotnik zeznał, iż Doboszyński groził strzelaniem do uciekających, strzelał też z rewolweru Jan Leśek, robotnik zeznawał w jaki sposób Doboszyński werbował dywersantów przed najściem na Myślenice. I on potwierdza, że Doboszyński groził zastrzeleniem uciekających. Po zeznaniu Piotra Sroki, który wszystkie mu zaprzecza zarządzono przerwę, po której adw. Pozowski w imieniu 16 oskarżonych, pozostających w więzieniu wniósł prośbę o ich wypuszczenie co jednak sąd odrzucił.

Oskarżony St. Syrek, rolnik opowiadał szczegóły starcia z policją w lesie porębińskim. Szedł na Myślenice z pobudek ideowych. Jan Radochaj rolnik był w Myślenicach i Porębie Przeczy jakoby mu grożono, co zeznał w śledztwie. Tomasz Roniek, robotnik zaprzecza jakoby demolował sklepy.

Morderca z pod Wojkowic Komornych

skazany przez sąd wojskowy na karę śmierci

KRAKÓW, 21.5. W piątek przed sądem okręgowym w Krakowie zapadł wyrok śmierci na Emila Jerzego Wawrosza za zabójstwo dokonane na osobie Jerzego Fleischera, obywatela niemieckiego. Wawrosz jest pomocnikiem ślusarskim i liczy lat 26. Pochodzi z Siemianowic. Karany był 4-ro krotnie za kradzieże z włamaniem, trzykrotnie za przestępstwa, jeden raz za dezercję. Z Oddziału wojskowego, gdzie odbywał służbę wojskową, zbiegł ponownie w dniu 19 maja 1936 roku do Niemiec, porzuciwszy w polu między Chorzowem a Łagiewnikami przed przekroczeniem granicy szereg przedmiotów, oddanych mu do użytku służbowego.

W dniu 23 lutego br. Wawrosz zamordował międz. Zychcicami a Wojkowicami Komornymi w lesie towarzystwa „Saturn" Jerzego Fleischera, którego zwabił podstępnie w pole przy pomocy swojej kochanki Skibowej Waleski, obywatelki niemieckiej kobiety o bardzo niskim poziomie moralnym.

Wawrosz zadał Fleischerowi cios przypuszczalnie młotkiem w głowę i zgruchotał mu czaszkę, a bezpośrednio potem zadał mu nożem kilkanaście ran ciętych w głowę, na twarzy oraz szyi i całkowicie przeciął szyję, aż od kręgosłupa.

Po zamordowaniu Fleischera, Wawrosz przeszukał kieszenie w jego ubraniu, zabrał mu wszystkie dokumenty i ściągnął z niego płaszcz. Motywem mordu była chęć zdobycia dokumentów Fleischera, które by pozwoliły Wawroszowi zbiec za granicę. Po nieważ poszukiwany był on zarówno przez władze polskie jak i niemieckie zamierzał zbiec do Czechosłowacji.

Wawrosz w czasie śledztwa przyznał się do winy tylko częściowo, lecz po skonfrontowaniu go ze Skibową przyznał się do winy w zupełności.

Część rozprawy toczyła się w czwartek na punkcie granicznym w Szarleju, dokąd wyjechał sąd i dokąd sprowadzono z więzienia niemieckiego Skibową, która odpowiadać będzie przed sądem niemieckim za współudział w zbrodni. Wawrosz uznany został przez lekarzy za całkowicie zdrowego i odpowiedzialnego za swoje czyny. W sobotę wyspowiadał się on, w niedzielę przyjął Komunię św., o w poniedziałek targnął się na swe życie. Poderżnął sobie blachą miednicy żyły u rąk. Przewieziono go do szpitala. Znalazłszy się w szpitalu, Wawrosz nagle zaniemówił. Przez cały czas rozprawy nie powiedział on ani słowa.

Udawał nawet, że nie rozumie pytań, skierowanych do niego. Po ponownym zbadaniu go przez lekarzy orzeczono, iż jest zdrów i wyrażono przypuszczenie, że udaje wskutek psychozy, ze chorobę umysłową.

Świadek Skibowa zeznała, że wyznaczyła Fleischerowi spotkanie po stronie polskiej 23 maja po południu. Fleischer przybył do Szarleja i szedł ze Skibową, a w pewnej odległości za nimi Wawrosz. Mieli się oni udać rzekomo do Siemianowic. Wawrosz skierował się od razu w upatrzone miejsce. Gdy Skibowa zapytała go, co zamierza zrobić, odpowiedział, żeby się nie troszczyła, bo on wie co robi. Gdy doszli do lasu w Wojkowicach, morderca kazał Skibowej odejść na chwilę, a sam poszedł z Fleischerem do lasu i tam go zamordował. Skibowa widziała tylko tyle, jak Wawrosz podniósł rękę do góry i zamierzył się na Fleischera, następnie, jak Wawrosz ciągnął go w gęstwinę.

Gdy w parę dni potem Skibowa po wiedziała Wawroszowi, że po niemieckiej stronie wiedzą już o zamordowaniu Fleischera, Wawrosz spalił papiery Fleischera ze słowami: „Das möchte gefährlich sein".

Mordercę aresztowano 7 marca br. Usiłował on zbrodnię swoją tłumaczyć tym, że był zazdrosny o Skibową, która darzyła Fleischera pewnymi względy.

Po dłuższej naradzie sąd ogłosił w piątek wyrok skazujący Wawrosza za dezercję i inne przestępstwa na trzy różne kary więzienia i na karę śmierci za morderstwo.

Wawrosz przyjął wyrok spokojnie. Gdy go zapytano, czy ma co do powiedzenia, w dalszym ciągu nie wyrzekł ani jednego słowa.

Obrońca zapowiedział wniesienie rewizji procesu.

Na szpaltach pism

BLUM „O MAŁŻEŃSTWIE"

Warszawski dziennik „A. B. C." w korespondencji z Paryża przypomi na, że obecny premier francuski Leon Blum napisał przed kilkunastu laty książkę „O małżeństwie", tak potwornie brudną moralnie, że nie chce się poprostu wierzyć, iż to napisał poważny człowiek.

Oddajemy głos „ABC".

I tak, p. Lejba Blum, szef rządu francuskiego i oficjalny przedstawiciel państwa, jest zdania, że główną wadą współczesnego ustroju społecznego jest to, że kobiety zbyt długo, niepotrzebnie i niewygodnie zachowują dziewictwo, że w ustroju przyszłości, jedynie słusznym i zgodnym z naturą człowieka, dziewczyna 15-letnia powinna zacząć swą edukację erotyczną, aby po wielu latach, nabywszy dostatecznego doświadczenia, odpocząć po przygodach w spokojnej przystani małżeństwa.

Jako najbardziej wykwalifikowanych i odpowiednich partnerów edukacji miłosnej, p. Blum uważa i zaleca młodym Francuskom — starszych doświadczonych panów, pragnących w ten sposób zdobyć okazję do nowych podniet.

Gdyby jednakże nie nadażyła się okazja rozpoczęcia edukacji przy udziale rutynowanego uwodziciela, p. Blum z łatwością znajduje wyjście z przykrej sytuacji.

Cytujemy dosłownie: „Jeśli masz brata, który jest skłonny ci dopomóc, nie wahaj się z nim rozpocząć". i dalej: „Nigdy nie mogłem pojąć, co w kazirodztwie jest odpychającego. Przeciwnie, twierdzę że jest rzeczą zupełnie naturalną i nierzadką — istnienie praktyk miłosnych pomiędzy bratem i siostrą".

——ooo——

Amerykanie odżywają jak po katastrofie

W sklepach tłok niesłychany.

Trudno jest porównac sytuację w Ameryce przed trzema laty z tym, co się widzi obecnie.

Dawny nastrój pesymistyczny znikł zupełnie. Ludzie odżywają, jakby po jakiejś katastrofie żywiołowej. Zaczynają znowu widzieć słońce i kładą się spać z nadzieją lepszego jutra.

Naturalnie, iż głównym powodem tego poprawionego humoru jest fakt, **że fabryki ruszają w niektórych okolicach pełną parą i pracują na trzy zmiany.**

Ludzie zarabiają, a zarabiając, kupują, wydają i pieniądz się obraca coraz szybciej.

Nieraz słyszy się w Ameryce od ludzi starszych, że przed wojną wszystko było tańsze, teraz zaś każdy artykuł jest o wiele droższy i choć zarobki poszły w górę, to jednak trudno jest kupić za nie wszystko, co człowiekowi jest potrzebne.

Takie twierdzenie jest bardzo względne. Naprzód Amerykanin w roku 1914 nie miał takich potrzeb, jakie ma Amerykanin dzisiejszy. Zarabiano po 12 dolarów tygodniowo i jedzono, mieszkano, ubierano się nie najgorzej.

Dziś ten sam człowiek, za tę samą robotę zarabia 30 dolarów, ale nie tylko je, pije, ubiera się i mieszka, lecz pokrywa inne wydatki, których nie miał przed 23 laty.

Dziś musi mieć telefon, musi mieć radio, musi mieć automobil, musi mieć centralne ogrzewanie i elektryczne oświetlenie i musi pojechać na weekend nad morze, czy w góry — i dlatego mu brak pieniędzy, podczas gdy w 1914 roku jeszcze odkładał.

Tak samo widać powrót lepszych czasów w sklepach. Trzy lata temu były puste, dziś na takiej ulicy Czternastej w New Yorku, gdzie są tańsze sklepy, nie można się przecisnąć

W sklepach tłok niesłychany, zwłaszcza w dni sobotnie.

To samo jest na prowincji. W spokojnym mieście Richmond w Virginii, w sobotę nie można postawić nigdzie samochodu. Płatne place zajęte i przepełnione, ulice zaś tak zatkane stojącymi samochodami, że czasem trzeba pół godziny kołować, zanim się znajdzie kącik do wściśnięcia weń automobilu.

New Jork, w maju

Jeśli już mowa o samochodach to trzeba widzieć, jak teraz ludzie gonią się do automobilów lepszej marki.

Najlepszy „Ford" nie dziś nie znaczy, trzeba mieć coś lepszego.

To samo radio. Dawniej zadowalano się aparatem za 10, 20 lub 30 dolarów, dziś kupuje się za 150 dolarów.

I tak z każdą rzeczą.

Jeździ się też obecnie więcej kolejami i autobusami. Był moment, że linie autobusowe bardzo poważnie zagrażały kolejom, ale koleje się szybko spostrzegły, porozumiały się miedzy sobą (w Ameryce są to prywatne przesiębiorstwa) i obniżyły cenę tak frachtów jak i przewozu pasażerów. Dziś jest tylko różnica pół centa na mili pomiędzy koleją a autobusem, więc

powrócono do wagonów kolejowych, w których znów jest pełno.

Bardzo rozpowszechnione też jest w Ameryce podróżowanie po rzekach i jeziorach komfortowymi statkami. Poza tym kursuje po Ameryce przeszło pół miliona „trailerów", to jest wozów mieszkalnych, wygodnie urządzonych i doczepianych do samochodów. W nich żyją szczęśliwe rodziny, które nie potrzebują płacić mieszkania, ani podatków.

Byle posiadali pieniądze na gazolinę i żywność, mają raj na ziemi.

Zajeżdżają do któregoś z parków narodowych, czy na wybrzeże morskie i żyją swobodnie. Nikt się ich o nic nie pyta, nikt się nimi nie kłopocze, a oni zmieniają dowolnie klimat morski na górski, zimny na gorący i są zadowoleni. Jeśli nie należą do ludzi bogatych, to rok pracują, a rok jeżdżą. To także dowodzi, że dziś jest lepiej niż dawniej.

Za czasów Clevelanda farmerzy strzelali do bezrobotnych, włóczących się po okolicy, bo ci kradli i robili szkody.

Dziś bezrobotni otrzymują zapomogi od rządu, albo pracę przy projektach rządowych.

Muzykanci tworzą orkiestrę, aktorzy trupę teatralną, a rząd każdemu z nich płaci pensję, niewielką co prawda, ale wystarczającą na wyżycie

C. Ł.

Kto wygrał na loterii?

W onegdajszym trzecim i czwartym ciągnieniu Państw. Loterii Klasowej padły główne wygrane:

Stała dzienna wygrana 20.000 zł. na nr. 113185

75.000 zł. na nr. 84067

50.000 zł na nr. 80601

15.000 zł. na nr. 37939

10.000 zł. na nr. 121515

5.000 zł. na nr. nr. 93472 119331 184568

2.000 zł .na nr. nr. 2589 14611 29200 33749 38750 78799 91021 95577 97458 129266 136579 138118 171530 178561 187416 190461

1.000 zł. na nr. nr. 7593 9716 15134 27059 29446 29830 33570 33612 41885 42774 52830 53813 54436 57994 72567 77162 77365 93818 105531 105335 121279 121872 122557 152074 154756 165065 168986 189255 192550

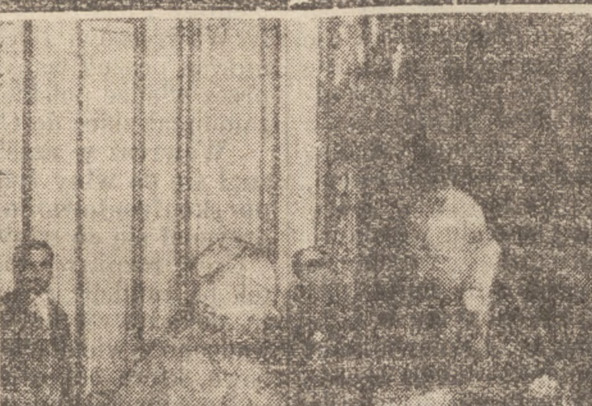
Wczoraj, w pierwszym i drugim ciągnieniu główne wygrane padły na numery

Zł. 75.000 nr. 22549.

Zł. 5.000 na n-ry: 28673 55707 62919 105535 136940 168825

Zł. 2.000 na n-ry. 3654 14264 18423 22083 54621 79251 79428 86371 86759 96762 106612 131874 174919 184040.

Zł. 1.000 na n-ry 745 4485 29701 37408 64559 65215 90693 95857 111354 112965 119615 124736 131589 146916 147556 150900 171315 170534 175027 177182 183727 186065 189649



NUNCJUSZ PAPIESKI NA ZAMKU

Onegdaj w południe Pan Prezydent RP. przyjął na Zamku Królewskim w Warszawie JE. msgr. Filipa Cortesi, arcybiskupa syraceńskiego, nuncjusza apostolskiego, który złożył swe listy uwierzytelniające.

Audiencja nowego nuncjusza apostolskiego, odbyła się w formie niezwykle uroczystej, przy zastosowaniu wielkiego ceremoniału. Przemówienie jakie wygłosił do P. Prezydenta JE. ks. nuncjusz, wręczając listy uwierzytelniające, jak również odpowiedź Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, były nacechowane pełną serdecznością, w której została uwypuklona rola, jaką zgodnie z odwieczną tradycją spełnia kościół katolicki w Rzeczypospolitej Polskiej. Na zakończenie posłuchania JE. ks. nuncjusz Cortesi udzielił Panu Prezydentowi, Rządowi i całej Polsce w imieniu Ojca Św. Piusa XI apostolskiego błogosławieństwa.

Z KRAJU

Nieznana mogiła

Z 1914 ROKU

Na polach gminy Mołotków, gdzie w październiku 1914 r. rozegrała II Brygada Legionów pamiętną bitwę z wojskami rosyjskiemi, dokonano obecnie niezwykłego odkrycia. Oto chłopi miejscowi w poszukiwaniu broni i amunicji podczas kopania w polu natrafili na nieznaną zbiorową mogiłę, w której znajdowały się szczątki żołnierzy legionowych, poległych w bitwie mołotkowskiej.

W czasie prac ekshumacyjnych wydobyto z tej nowej mogiły szkielety 22 Legionistów oraz szczątki mundurów, maciejówek i t. d. Ponadto znaleziono przy jednym ze szkieletów portfel, należący, jak widać z papierów do legionisty Kwaśniewskiego.

Uroczyste przeniesienie szczątków nastąpi w październiku br. do specjalnie wybudowanego grobu, jako w rocznicę bitwy mołotkowskiej.

Niezwykły testament

WISIELCA

W lesie hr. Potockiego pod Krzeszowicami znaleziono zwłoki wisielca na drzewie.

Przy zwłokach znajdowała się kartka, że denat pozbawił się życia na skutek cierpień, a pod figurą na miejscowym cmentarzu zakopał 70 zł oraz 2 książeczki do nabożeństwa.

We wskazanym miejscu istotnie rzeczy znaleziono.

Prócz nich znajdowała się tam kartka polecająca, aby pieniądze przeznaczono na odbudowę kościoła w Krzeszowicach.

Stwierdzono, że denat po przyjeździe do miasteczka zostawił płaszcz w przechowalni bagażu na kolei.

Przypuszczalnie pochodzi on ze Śląska.

Smiertelna katastrofa

SAMOCHODOWA

We środę o godz. 4.30 rano wydarzył się na szosie Lwów — Szkło tragiczny wypadek samochodowy. Samochód, będący własnością dr. Romanowskiego z Przeworska, uległ rozbiciu z przyczyn dotychczas nie ustalonych. Jadący w nim dr. Ryszard Romanowski zginął na miejscu, zaś towarzysz jego dr. Eugeniusz Maślak ze Lwowa odniósł ciężkie rany.

Szajkę bandytów-cyganów

ZLIKWIDOWANO NA PODHALU

Z Nowego Targu donoszą nam: Od dłuższego czasu na Podhalu w pow. nowotarskim, a także częściowo w myślenickim grasowała bandycka szajka cyganów, dopuszczająca się rozlicznych kradzieży i napadów rabunkow Szajka ta wkrótce stała się postrachem samotnie stojących domów, jak również ludzi, podróżujących mało uczęszczanemi drogami

Organizatorem i herszt'em tej szajki był 35-letni cygan Antoni Pałowczyk, który ostatnio mieszkał w Pieniążkowicach, pow. nowotarskm. Palowczyk aresztowany za różne przestępstwa przez władze policyjne, zdołał z końcem stycznia br. zbiec z aresztów w Nowym Targu i od tej pory na czele dobrze zorganizowanej szajki dopuszczał się rozlicznych rozbojów.

W pościgu za niebezpiecznym bandytą policja organizowała szereg obław, którym Palowczyk, znający dobrze teren i dysponujący wywiadem wymykał się stale.

W dniu 14 maja natknięto się na Pałowczyka nedaleko Zakopanego w lesie Znowu doszło do wymiany strzałów pomiędzy ścigającymi i ściganymi. W czasie strzelaniny została ranna siostra Pałowczyka cyganka Pompa Paulina.

Po tym starciu banda przeniosła się w powiat myślenicki, gdzie natknął się na nią oddział policji w lasach Małej Sidzinki Zaskoczeni bandyci poczęli strzelać i rozbiegli się po lesie Strzały policji chybiły. Zdołano jednak ująć cyganów Mirgę Antoniego, Jonesa Józefa i Karolinę Pałowczyk, żonę herszta bandy.

Przy ujętych znaleziono nabitą broń palną, oraz wiele rzeczy, pochodzących z wypraw złodziejskich.

Dwóch starostów na jednej ulicy

Co nowego słychać w Warszawie?

Sezon budowlany w stolicy przyjmuje coraz większe formy. Każdy dzień przynosi nowe zaczątki pod domy mieszkalne, użyteczności publicznej itd., lecz na nic się zdadzą poszukiwania rozpoczęcia prac nad projektowanymi szpitalami, których brak stolicy coraz więcej.

W latach 1934-35 oraz w ubiegłym roku z braku miejsc

szpitale nie przyjęły około 10.000 osób

które zmuszone były zrezygnować z opieki lekarskiej i leczyć się w domu. Statystyka wykazuje, że dziennie 14 chorych musiało wracać do domu, bo w szpitalu nie można było znaleźć wolnego kąta nawet w korytarzu, ale nie podaje ilu chorych zmarło z braku należytej opieki.

Na najważniejsze inwestycje warszawskiego szpitalnictwa potrzeba 40 milionów złotych, suma ta jest bardzo poważna, lecz mimo to potrzebne inwestycje powinny być wykonane w ciągu najbliższych lat. W dzielnicach: **Bielany, Powązki, Rakowiec, Otwock miały powstać nowe szpitale, jak również w istniejących miały być dokonane przebudowy umożliwiające powiększenie ilości łóżek.**

Plany i obliczenia są gotowe, brak tylko, jak zwykle gotówki.

* * *

Zdawaćby się mogło, że przysłowiowa biurokracja powoli przechodzi do historii, lecz niestety tego nie widać. Fakt, jaki miał miejsce w stolicy to prawdziwy paradadoks warty za notowania.

Granica starostw grodzkich śródmiejsko - warszawskiego i północno-warszawskiego przechodzi przez trzy ulice, dzielące je na pół.

Gdy jedna strona jezdni podlega starostwu północnemu, to druga śródmiejskiemu.

Starostwo grodzkie śródmiejskie wydało zarządzenie pozwalające właścicielom sklepów kolonialnych i spożywczych na otwarcie ich w niedziele i święta od 7 do 10 rano. Natomiast starostwo północne zabroniło otwierania sklepów w tych godzinach. Wytworzyła się sytuacja nie wymagająca komentarzy. Sklepy podległe starostwu śródmiejskiemu prowadzą bez przeszkód handel w święta, gdy na drugiej stronie ulicy

wszystkie sklepy muszą być zamknięte,

gdyż w przeciwnym razie właściciel będzie musiał zapłacić wysoką grzywnę.

* * *

Przed dwoma miesiącami w ciągu krótkiego okresu czasu w domu przy ul. Wiktorskiej 26 miały miejsce dwa wybuchy gazu, które spowodowały poparzenie kilku osób. Wobec tego, że kamienica nie posiadała instalacji gazowej a w pobliżu fundamentów nie przechodziły przewody, wyświetlenie wypadków natrafiało na nieusuwalne przeszkody. Drobiazgowe badania doprowadziły do rewelacyjnych wprost wyników. Okazało się, że

powodem eksplozyj był metangaz błotny, który wydzielał się z fermentujących śmieci,

na których została zbudowana kamienica. Wobec stwierdzenia, że proces fermentacji trwa w dalszym ciągu wznowiono ostatnie badania, które ustaliły, że całkowite bezpieczeństwo jest pewne dopiero po upływie 50 lat. Na podstawie orzeczenia rzeczoznawców Urząd nadzoru budowlanego wyłonił komisję, która ma orzec czy dom może być zamieszkany. 24 lokatorów otrzymało już wyroki eksmisyjne i nie jest wykluczone, że

komisja przychyli się do zdania rzeczoznawców, co w dalszej konsekwencji spowoduje opieczętowanie kamienicy na lat 50.

* * *

Niedoszłe kasyno gry w Otwocku ma widocznego pecha. Raz po raz w kasynie pojawia się policja. Gospodarka burmistrza Górzyńskiego, która doprowadziła do zadłużenia miasta do 2 milionów złotych skończyła się jego aresztowaniem i skazaniem na więzienie, które odsiaduje.

Dzierżawcy kasyna również nie mają szczęścia. Ostatni dzierżawca Zbigniew Moskwiński aresztowany został przed kilku miesiącami za przywłaszczenie sobie kaucyj pracowników. Niedawno zwolniono go, lecz powtórnie aresztowano, gdyż wpłynęły do prokuratora nowe skargi pracowników. Najwyższy czas by nierentowne kasyno zmieniono w pożyteczne sanatorium.

Popularna zagarynka „0." uzyskała ostatnio nowe połączenie i obecnie prowadzą do niej 35 linie połączeniowe. W praktyce okazało się że dotychczasowe 16 przewodów nie wystarczają co skłoniło zarząd poczty do powiększenia linii. Z powyższego wynika, jak obliczył amator - statystyk, że warszawianie korzystają 17 razy częściej z zegarynki niż n. p. londyńczycy których zegarynka posiada tylko 20 przewodów



UNIWERSYTET WILEŃSKI OFIAROWAŁ W HOŁDZIE NACZELNEMU WODZOWI NAJWYŻSZĄ SWĄ GODNOŚĆ.

Onegdaj odbyła sie w murach Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie uroczystość nadania Marszałkowi Polski Edwardowi Śmigłemu - Rydzowi najwyższej godności, jaką ta wszechnica dysponuje, godności doktora honoris. causa.

Zdjęcie nasze przedstawia moment złożenia przez Marszałka Śmigłego - Rydza hołdu Marszałkowi Józefowi Piłsudskiemu u płyty mauzoleum, w którym spoczywa Serce Wielkiego Wodza.

Cygan ukradł, a kowala powiesili

Sytuacja przedwyborcza w Z. S. R. R.

Sowiety weszły już na dobre w okres przedwyborczy. Polityka wewnętrzna ZSSR znajduje się całkowicie pod hasłem zbliżających się wyborów. Na drugi plan zeszły inne troski, na czoło wszystkich zagadnień wysunęła się sprawa pozyskania wszelkimi siłami wyborców, zorganizowania sprawnie działającego aparatu wyborczego. A sprawa ta bynajmniej nie jest łatwa. Przyczyn tego należy szukać w zatracaniu kontaktu pomiędzy partią a szerokimi masami, na skutek

niesłychanego zbiurokratyzowania aparatu partyjnego,

jak i — co ważniejsze jeszcze — w rosnącym niezadowoleniu rzesz pracowniczych i pogarszających się stale a nieuchronnie warunków życia. Kierownicy Politbiura mają więc nielada orzech do zgryzienia. Skomplikowana sytuacja polityczna, której rozwiązanie jest prawie równie trudne, jak przysłowiowy problem kwadratury koła, odbija się fatalnie na ciągłości linii wytycznej polityki wewnętrznej Sowietów, powodując stale jej skoki i upodobniając linie te do wykresu temperatury człowieka chorego na zapalenie mózgu.

Oczywiście najgorzej wychodzą na tym różne lokalne znakomitości polityczne, całkowicie zdezorientowane ciągłymi zmianami nastawienia Politbiura. Cóż ma zrobić taki biedny kacyk partyjny, który

jednego dnia czyta w „Prawdzie", oficjalnym organie Politbiura, że komuniści powinni odejść od polityki

i zająć się uporządkowaniem życia gospodarczego w kraju, nazajutrz zaś widzi z przerażeniem, że ta sama „Prawda" ciska gromy na tych którzy zajęli się gospodarką i zaniedbali pracę polityczną? Nie można chyba żywić żadnych wątpliwości co do skutków, jakie taki stan rzeczy pociąga za sobą w dołach partyjnych.

Niewątpliwie jedną z głównych przyczyn tego zdezorientowania politycznego Politbiura jest spostrzeżenie się po niewczasie, że

aparat orgonizacyjny, tak potrzebny do przeprowadzenia wyborów, został całkowicie zdezorganizowany na skutek błędnej polityki władz partyjnych.

Najlepszym przykładem są tutaj sowieckie związki zawodowe, grupujące ponad 22 miliony pracowników. Konsekwentnie związki te odsuwane były coraz bardziej od głosu. Nie mogąc występować w obronie interesów świata pracy, bo to w Sowietach, państwie proletariatu, kwalifikowane jest jako sabotaż i karane jako zdrada stanu częstokroć śmiercią nawet, związki zawodowe do niedawna posiadały pewien — przeważnie teoretyczny tylko — udział w kierownictwie zakładami pracy.

W fabrykach odbywały się stale konferencje dyrektora zakładu, przedstawiciela jaczejki partyjnej i przedstawiciela związku zawodowego.

Ostatnio, specjalnym rozporządzeniem konferencje te zostały zniesione. Widocznie władze sowieckie uznały za bezpieczniejsze dla siebie odebranie robotnikowi i tej ostatniej możliwości dojścia do głosu. Przez to samo jednakże odebrały swoim związkom zawodowym ostatnią rację bytu, jaką te jeszcze miały. W ten sposób sowieckie związki zawodowe sprowadzone zostały definitywnie do roli drugorzędnego urzędu państwowego, którego zadania polegają na zbieraniu rozmaitych składek od robotników, przeprowadzeniu kolektywnych subskrypcji pożyczek wewnętrznych i t. p.

Tymczasem

według sowieckiej ordynacji wyborczej te właśnie związki zawodowe otrzymały prawo wystawiania własnych kandydatów do wyborów.

Tutaj dopiero zrozumiano błąd popełniony przez odebranie związkom tym całkowitej racji bytu i przekształcenia ich władz w płatny aparat kancelaryjny, pozbawiając je w ten sposób wszelkiego istotnego wpływu na masy pracujące. Oczywiście w tych warunkach trudno spodziewać się, aby związki zawodowe przydać się mogły w najmniejszej chociażby mierze do skutecznej agitacji przedwyborczej wśród robotników. Co więcej, władze partyjne żywią coraz poważniejsze obawy, czy sprawa wysunięcia kandydatów do wyborów przez związki zawodowe przejdzie całkowicie w myśl życzeń. Stąd popłoch.

Niewyraźna sytuacja przedwyborcza pociąga za sobą nieuchronnie te same skutki, co każde niepowodzenie władz sowieckich w jakiejkolwiek bądź dziedzinie: szukanie winnych, a raczej kozła ofiarnego. Wśród dołów partyjnych organizuje się więc liczne zebrania, poświęcone t. zw. „samokrytyce", czyli wyznawaniu własnych błędów i publicznemu kajaniu się. Kary i usuwanie „winnych" z partii nie dają na siebie zbyt długo czekać. Naturalnie winę całą „ponosi" aparat partyjny w terenie, kierownictwo partii wolne jest od wszelkich zarzutów. Cygan ukradł a kowala powiesili.

Na Targach Katowickich

Wrażenia z wycieczki dziennikarskiej

Na wczoraj dyrekcja Targów Katowickich zorganizowała wycieczkę dziennikarską na Targi, w której wzięli udział dziennikarze ze Śląska i Zagłębia Dąbrowskiego.

Tegoroczne Targi Katowickie w porównaniu z Targami z lat poprzednich **odznaczają się przede wszystkim powiększeniem stoisk** i skoncentrowaniem poszczególnych działów produkcji.

Więc dział samochodów. Wśród wielu eksponatów tego działu różnych mniej lub bardziej znanych marek zagranicznych zwraca uwagę samochód produkcji polskiego inżyniera Praglowskiego marki „Radwan". **Samochód ten kosztuje zaledwie 3900 zł.** i może być wykonany przez przeciętnie uzdolnionego rzemieślnika w pierwszym z brzegu warsztacie mechanicznym.

Szczególnie ciekawy jest dla zwiedzających pawilon główny. Dział kosmetyki z wodą kolońską w stanie stałym, dział księgarski, i bardzo gobaty dział produkcji metalurgicznej. wśród której znajdują się też eksponaty z Zagłębia. są chętnie zwiedzane przez liczne rzesze zwiedzających.

Pożyteczną będzie rzeczą, gdy zwiedzający Targi Katowickie **nie ominą stoiska warsztatów pracy niewidomych w Chorzowie.**

Reprezentowane tu jest w bardzo solidnie wykonanych eksponatach: szczotkarstwo, koszykarstwo, wyroby z rafii.

Prawdziwą sensację budzą dywany tak ładne, o tak bogatej skali barw i rysunku, że budzi to prawdziwy ogólny zachwyt.

Równie interesująco przedstawia się dział fortepianów i dział meblarski z sypialnią w kolorze beż.

Duży ruch panuje przy stoiskach kolonialno - spożywczych, gdzie nie tylko można zobaczyć wiele rzeczy zupełnie nowych. ale nawet spróbować wcale obfitą porcję reklamowanego artykułu spożywczego.

W osobnym pawilonie znalazła po mieszczenie wystawa radiowa z kompletnym urządzeniem studia.

Ponieważ w roku bieżącym na Targi Katowickie **zgłosiły swój udział wiele bardzo poważnych firm,** które dawniej na Targach nie były reprezentowane, przedstawiają się one obecnie bardziej interesująco niż kiedykolwiek.

Zjazd pracowników miejskich

przeciw nadzwyczajnemu podatkowi

W Częstochowie odbył się zjazd pracownik. miejskich z terenu całego Zagłębia Dąbrowskiego i częściowo województwa śląskiego. Reprezentowane były następujące miasta: **Częstochowa, Zawiercie, Sosnowiec, Czeladź. Dąbrowa Górnicza, Olkusz, Będzin i Katowice.**

Na zjeździe poruszono sprawy potrzeb i bolączek pracowników miejskich. Dłuższą dyskusję wywołał specjalny podatek od uposażeń, wypłacanych z funduszów publicznych. Podatek ten obciąża wyłącznie pracowników samorządowych i terytorialnych i nie dotyczy żadnych innych kategorii pracowników.

Zebrani jednogłośnie domagają się usunięcia tego podatku, niesprawiedliwionego ani przepisami ustawodawstwa, ani tym bardziej sytuacją materialną pracowników samorządowych. Przeciętny zarobek miesięczny pracownika miejskiego wynosi zł. 160 brutto, z tego na ręce otrzymuje on zaledwie 130 zł., sumę, która **przy najskromniejszych warunkach nie może wystarczyć na elementarne potrzeby własne i rodziny.**

W wyniku obrad postanowiono wystąpić do władz o natychmiastowe wydanie zarządzeń, zmierzających w kierunku poprawy obecnych warunków płacy, a w razie odmowy uciec się do innych legalnych środków obrony swych interesów.

Egzaminy w gimn. państwowych

rozpoczną się 17 czerwca

Egzaminy wstępne do kl. I w gimnazjach państwowych rozpoczną się dnia 17 czerwca 1937 r. Podania składać należy w kancelariach szkolnych między 1 — 12 czerwca.

Druki i blankiety nadawcze PKO. na wpłatę taksy egzaminacyjnej w wysokości 10 zł. wydają kancelarie szkolne.

Podania kandydatów do kl. I męskich gimnazjów państwowych przyjmuje kancelaria gimnazjum im. Staszica.

Na teczkach należy wymienić, do którego gimnazjum pragnie kandydat uczęszczać, oraz motywy wyboru.

Ze względu na przeniesienie gimnazjum państwowego im. B. Prusa do nowego lokalu (w Sielcu) pożądane jest, aby wybór gimnazjum był uzależniony od miejsca zamieszkania kandydata.

2000 robotników rolnych

znajdzie pracę na Łotwie

W Kielcach bawił delegat łotewskiej izby rolniczej p.Broids Meżsargs który przy współudziale inspektoratu emigracyjnego i wojew. Biura Fundu szu Pracy dokonał zakontraktowania 2 tysięcy robotników do prac rolnych na Łotwie.

Wśród zakontraktowanych 65 proc. stanowią kobiety. Rekrutacji dokonano z powiatów najbardziej dotkniętych klęską bezrobocia, przeważnie z zawierciańskiego i olkuskiego.

Transport robotniczy wyruszy na Łotwę w ostanich dniach maja br.

Zakończenie kursu oświatowego W SOSNOWCU

Został uroczyście zakończony kurs oświatowy zorganizowany staraniem R. I. O. K-u w Sosnowcu. Po krótkim przemówieniu z ramienia wydziału o-kręgowego RIOK-u z Katowic kurs zamknął referent programowy RIOK-u p. Kujawski.

Po przemówieniu p. Kujawskiego zabrał głos prezes miejscowego oddziału RIOK-u p Radomski dziękując kierownikowi kursu i wykładowcom za wygłoszone prelekcje. Następnie zwrócił się z apelem do słuchaczy, aby zdobytą wiedzę szerzyli wśród rodzin pracujących.

Na ogółem 60 słuchaczy zaświadczenia otrzymało 33, a mianowicie: Baranek Edward, Chabrzyk Józef Cieślik Arkadiusz, Czerwiński Jan, Dziwosz Józef, Gęsior Sergiusz, Jarocki Paweł, Jasek Henryk, Kaim Władysław, Kalamaja Stansiław, Kieras Włodzimierz, Korepta Mieczysław, Lipka Stanisław, Machura Władysław, Malera Stanisław, Mierzwiński Wacław, Miśkiewicz Antoni, Palimąka Teodor, Papiorek, Piotrowski Marian Pionka Józef, Radomski Ignacy, Rybczyński Julian, Smółka Bolesław, Szmal Władysław, Tomasik Adam, Toniarz Wacław, Wacławik Teofil, Wewióra Bronisław, Wójcik Rudolf, Zemła Bogusław, Zieliński Edward i Żak Edward.

Wyżej wymienieni po odbiór zaświadczeń zgłaszać się winni do sekretariatu RIOK-u przy ul. Piłsudskiego 8 m. 3 w Sosnowcu od godz. 19 do 21.

—000—

Popis rytmiki i tańca W TEATRZE MIEJSKIM W SOSNOWCU.

Dnia 23 bm. w teatrze miejskim w Sosnowcu o godz. 11 przed południem miejski komitet opieki nad dziećmi i młodzieżą w Sosnowcu — sekcja kultury i oświaty urządza popisy rytmiki i tańca zespołów p. Niny Cichoniowej przy łaskawym współudziale p. N. Cichoniowej. Dochód z tej imprezy komitet przeznacza na kolonie letnie dla najbiedniejszej dziatwy szkolnej z Sosnowca.

W programie pokazy rytmiki i tańca, które odtworzą: szkoła ćwiczeń przy seminarium, szkoła powszechna im. H. Bzadkiewiczowej, gimnazjum im E. Plater.

Miejski komitet zwraca się z prośbą do społeczeństwa o łaskawe poparcie celu komitetu.

Tytułem ofiary na cele miejskiego komitetu złożyli: p. Nina Cichoniowa, czysty zysk z popisów rytmiki i tańca w dniu 5 bm. zł. 79.40, klub „Rotary" w Katowicach zł 30, p. Bański Jan w Sosnowcu zł. 2.—

Czy jesteś członkiem L. O. P. P.

ORZAZGI.

Plotkarstwo

Na ostatnim posiedzeniu będzińskiej rady miejskiej radny Wacławik poruszył sprawę rzekomej obrazy tej rady i zarządu miasta przez prezydenta Sosnowca p. Kaczkowskiego.

Nie pisaliśmy o tym wypadku, uważaliśmy go bowiem za rzecz błahą i mającą posmak plotkarstwa. Że jednak wiadomość ta ukazała się już na innych szpaltach, wypada nam ją wyświetlić w całości.

Miało być więc tak według r. Wacławika. że p. prez. Kaczkowski w prywatnej rozmowie z radnym Rubinlichtem bardzo niepochlebnie wyraził się o będzińskiej radzie miejskiej, rzekomo przyrównując radnych do zwierząt, znanych z niedostatku inteligencji.

Radny Rubinlicht podobno powtórzył tę opinię prezydenta K. wobec r. Wacławika i jeszcze kogoś z ojców miasta i stąd cała heca.

R. Rubinlicht obecnie zaprzecza. jakoby mówił, że prez. Kaczkowski źle się wyraził o radnych będzińskich, radny Wacławik zaś twierdzi, że jest przeciwnie.

Jednym słowem: jedna baba drugiej babie.

Czy będzińska rada miejska nie ma innych zmartwień. tylko powtarzanie. co kto podobno mówił w prywatnej rozmowie?

Zajmowanie się ploteczkami na posiedzeniach rady miejskiej może się skądinąd niezasłużenie przyczynić do utrwalenia o radnych starożytnego m. Będzina tej opinii, która tak bardzo zabolała pana radnego Wacławika

—oOo—

Przy głośniku

RADIOWE KONCERTY ROZGRYWKOWE W SOBOTĘ

Radiowy week-end stoi zawsze pod znakiem miłej rozrywki o dobrym poziomie artystycznym. Dziś odbędzie się w w Polskim Radio kilka tego rodzaju audycyj, na szczególną jednak uwagę zasługują dwa koncerty wieczorne. Pierwszy z nich o godz. 19.30 przyniesie występ Orkiestry Polskiego Radia pod dyr. M. Mierzejewskiego, oraz śpiewaczki Luby Lewickiej. W programie najmilsze pieśni i melodie ze znanych operetek i dźwiękowców. Koncert drugi, szczególnie przyjemny dla radiosłuchaczy łaknących rozrywek po całotygodniowej pracy, to występ Chóru Orlanda, o godz. 21.35 Obie te audycje wraz z innymi audycjami rozrywkowymi tego dnia złożą się na bogaty i rozmaicony radiowy week - end.

Krzysztoforski przed sądem w Sosnowcu

5 lat więzienia za nadużycia w kasie skarbowej.

Pod przewodnictwem sędziego okręgowego I. Polaka odbył się wczoraj w Sądzie Okręgowym w Sosnowcu proces przeciwko skazanemu w procesie radomskim na 15 lat więzienia za nadużycia skarbowe, 47-letniemu Stanisławowi Krzysztoforskiemu.

Krzysztoforski pracował przeszło dziesięć lat temu w kasie skarbowej w Sosnowcu i tu w latach 1925—1928 **dopuścił się również nadużyć, przywłaszczając sobie kw. 48 tys. złotych przy pomocy fałszerstw ksiąg i urzędowych dokumentów.**

Wyszło to na jaw w toku procesu przeciwko K. w Radomiu i za te defraudacje odpowiadał on wczoraj przed Sądem Okręgowym w Sosnowcu.

Defraudacjom, popełnionym przez Krzysztoforskiego podczas jego urzędowania w Sosnowcu sprzyjał fakt, że sosnowiecka kasa skarbowa inkasowała wówcza na rzecz Magistratu w Sosnowcu różne kwoty, należne z tytułu podatków komunalnych.

Jak wynika z przeprowadzonego wczoraj przewodu sądowego, **kwoty te płynęły do kieszeni Krzysztoforskiego, który zdefraudowane pieniądze trwonił, prowadząc wystawny i kosztowny tryb życia.**

Osk. Krzysztoforski przyznał się do winy i do zdefraudowania sum pieniężnych, oskarżając o współudział w malwersacjach byłego naczelnika kasy skarbowej, obecnie już nie żyjącego, Mestla. W przeciwieństwie do Krzysztoforskiego. zeznawali świadkowie, byli jego współpracownicy, którzy wyrazili powątpiewanie, by Mestel brał udział w nadużyciach na szkodę kasy skarbowej. Zdaniem świadków — Mestel — jako naczelnik kasy — **był uprawniony do kontroli ksiąg i czynności podległych mu urzędników, a z tych uprawnień podobno nie korzystał.**

Wobec przyznania się oskarżonego do winy przewód sądowy trwał tylko kilka godzin. Po południu sąd ogłosił wyrok mocą którego **Krzysztoforski skazany został na pięć lat więzienia z pozbawieniem praw na lat 8 i 10.000 złotych grzywny. Ponadto sąd zasądził od niego powództwo cywilne w pełnej kwocie, t. j. 48.000 zł.**

Oskarżony Krzysztoforski bronił się sam. Oskarżył go pprok. Węglewski, w imieniu zaś Izby Skarbowej, występującej z powództwem cywilnym stawali rzecznicy Izby, inspektor Balicki i Przybyś.

Krzysztoforskiego osadzono w więzieniu w Sosnowcu.

Strajk w fabryce Bauerertza

Czego żądają robotnicy

Strajk w fabryce Bauerertza w Myszkowie trwa w dalszym ciągu. Ogółem fabrykę okupuje około 500 robotników. Strajkujący domagają się przyjęcia do pracy usuniętych z miejsca robotników, uznania delegatów, związku zawodowego, podwyżki zarobków o 40 proc., i odpowiedniego traktowania robotników przez zwierzchników oraz przywrócenia deputatu węglowego.

Pierwsza konferencja z dyrekcją fabryki nie dała rezultatu gdyż dyrektor fabryki wyjechał, a jego zastępcy nie mieli pełnomocnictw do załatwienia zatargu. Robotnicy zdecydowani są strajkować aż do chwili uwzględnienia ich postulatów.

Onegdaj po południu przed okupowaną fabryką zebrał się tłum ludzi, kobiet i mężczyzn. Policja zebranych rozproszyła. W czasie rozpraszania tłumu jeden z policjantów został lekko kontuzjowany, również jedna kobieta została poturbowana.

W dniu dzisiejszym w inspektoracie pracy w Zawierciu odbyć się ma konferencja w sprawie zatargu w fabryce Bauerertza.

Podwyżka płac

W FABRYCE „SILESIA" w BĘDZINIE.

W fabryce okuć budowlanych „Silesia" w Będzinie sekretarz Angier odbył bezpośrednio konferencję z właścicielem fabryki. W wyniku pertraktacyj robotnicy uzyskali podwyżkę płac od 10 do 20 proc. Najmniejszy zarobek robotnika określono na 2 zł. na dniówkę.

Zlikwidowany zatarg

W CEGIELNI SŁAWKOWSKIEJ.

W cegielni Garmulewicza w Sławkowie od dwuch tygodni trwał strajk okupacyjny. Strajkujący robotnicy domagali się podwyżki płac.

Onegdaj w Sławkowie bawił insp. Wesołowski, który po kilkagodzinnej konferencji doprowadził do zlikwidowania zatargu. Robotnicy uzyskali podwyżkę płac w wysokości od 25 do 30 proc.

Strajk u Frydrycha

TRWA.

Strajk w fabryce Frydrycha w Będzinie trwa w dalszym ciągu. Strajk ma przebieg spokojny.

Robotnicy budowlani

STRAJKUJĄ.

Strajk robotników budowlanych w Zagłębiu trwa w dalszym ciągu.

Strajk ma przebieg spokojny.

Park w śródmieściu Dąbrowy

Wnioski i dezyderaty na posiedzeniu Rady miejskiej

W Dąbrowie odbyło się onegdaj drugie z kolei posiedzenie rady miejskiej poświęcone wyłącznie sprawie **rozpatrzenia budżetowego na rok 1937 — 38.**

Na poprzednim posiedzeniu rozpatrzono działami dochody zwyczajne i nadzwyczajne, na onegdajszym zaś posiedzeniu poddano dyskusji część wydatków zwyczajnych (do działu oświaty). Pozostałe działy wydatków zwyczajnych, nadzwyczajnych oraz **uchwalenie w całości budżetu odłożono do następnego dnia tj. do piątku.**

Na onegdajszym posiedzeniu złożono do budżetu szereg poprawek wniosków i interpelacyj.

Radny Kłębek zgłosił wniosek, aby wstawić do budżetu 1000 zł. na polewanie ulic. Dr. Piwowar zgłosił dezyderat w sprawie **urządzenia parku miejskiego w śródmieściu,** mianowicie na terenach po b. kopalni Tow. Franko - Polskiego znajdujących się w pobliżu kościoła. Radny Sieradzki zgłosił wniosek, aby wstawić do budżetu 1000 zł. na zadrzewienie ulic i 2000 zł. na zieleńce.

Radny Lewicki złożył dezyderat, aby przed szkołami — jezdnia ulicy była wyłożona klinkierem, bowiem obecnie **przejeżdżające furmanki po kamieniach turkotem nie pozwalają na prowadzenie lekcyj w szkole.**

To samo należy zrobić przed budynkami szpitalnymi.

Zgłoszono również wniosek w sprawie usunięcia toru kolejki wąskotorowej, znajdującej się w śródmieściu przy zbiegu ulic Kr. Jadwigi i Sobieskiego.

W dyskusji nad budżetem zabierali jeszcze głos r.r.: Koralewski, R. Cupiał i Włodarkiewicz.

Odpowiedzi i wyjaśnień udzielali prez. Trzęsimiech, wicepr. Cupiał i r. Bem.

Bardzo nieprzyjemne spotkanie

p. Lejbusia z p. Motlem w młynie

Zwalczający się konkurenci zbożowi z Pilicy: Lejbuś Wajnsztok i Motel Tarnowski, spotkali się w dniu 20 bm. w młynie Gruszczyńskiego w Dobrej koło Pilicy.

Po utarczce słownej Tarnowski w pewnej chwili **zasypał piaskiem oczy Wajnsztokowi,** a następnie począł go okładać po głowie jakimś tępym narzędziem.

P. Wajnsztok zemdlał z bólu i upadł na ziemię i w tym czasie zniknęło mu z kieszeni tysiąc zł. gotówką, otrzymane od swego brata na kupno zboża.

Takie przynajmniej zameldowanie złożył poszkodowany na policji, oskarżając Tarnowskiego **o kradzież pieniędzy.**

Poza tym Wajnsztok przedstawił zaświadczenie lekarza z Pilicy, stwierdzające ciężkie pobicie pacjenta.

Sprawą zajęła się miejscowa policja.

Kradzione dolarówki

CHCIAŁ SPRZEDAĆ W BANKU.

Onegdaj został zatrzymany Andrzej Małota z Zawiercia, który usiłował sprzedać w Banku Polskim w Sosnowcu dwie dolarówki, pochodzące z kradzieży. Małotę przekazano policji zawierciańskiej.

4-letni chłopczyk

PRZYBŁĄKAŁ SIĘ DO BĘDZINA.

Onegdaj po południu do niejakiej Omastowej, zamieszkałej przy ul. Małobądzkiej w Będzinie przyszedł chłopczyk blondyn, lat około 4-ch. Chłopczyk nie może podać swego nazwiska oraz miejsca zamieszkania. Musiał on więc zabłądzić. Omastowa zawiadomiła policję o tym fakcie i narazie chłopczyka zatrzymała u siebie.

Zebranie protestacyjne

SZEWCÓW I CHOLEWKARZY - CHAŁUPNIKÓW.

W dniu 23 bm. o godz 9.30 rano w lokalu cechu przy ul. Piłsudskiego 16 w Sosnowcu odbędzie się zebranie protestacyjne szewców i cholewkarzy - chałupników.

Chałupnicy podejmą uchwały, domagające się podwyżki płac, ukrócenia wyzysku ze strony nakładców itp.

Wiadomości bieżące

Sobota 22 Maj	Dziś: Julii Jutro: Dezyderiusza **Wschód słońca: 3.31** **Zachód słońca: 19.35**

KINA W SOSNOWCU:

ZAGŁĘBIE — Wiedeń — Londyn.
EDEN — Władca podnego świata
PALACE — DROGA DO RIO
RIALTO: New-Jork—San Francisko

—oOo—

— **USIŁOWANE SAMOBÓJSTWO.** 27-letnia Czesława Czardyban, zamieszkała w Sosnowcu przy ul. Kamiennej 12 usiłowała otruć się esencją octową. Stan desperatki nie jest groźny. Powód targnięcia się na życie nie został ustalony.

— **OBOZY LETNIE DLA NIEZAMOŻNYCH DZIEWCZĄT.** W najbliższą niedzielę 23 bm. odbędzie się zbiórka uliczna na obozy letnie dla niezamożnych dziewcząt. Zarząd koła lokalnego w Sosnowcu Org. Przysposobienia W. Kobiet do obrony kraju zwraca się z gorącym apelem do społeczeństwa o poparcie tej ważnej i pożytecznej akcji.

— **KRADZIEŻ.** Z mieszkania Mieczysława Lutyńskiego przy ul. Wapiennej nr. 1 w Sosnowcu skradziono 820 zł. w gotówce, zegarek i bieliznę.

— **ARESZTOWANIE ZWYRODNIALCA.** Policja ujęła zwyrodnialca 40-letniego Konrada Przewoźniaka, bez stałego miejsca zamieszkania, który zgwałcił nieletnią dziewczynkę Władysławę Ł. Zwyrodnialca przekazano władzom sądowym.

— **RACJONALNE PRANIE.** Sosnowieckie koło kooperatystek urządza pokaz racjonalnego prania bielizny proszkami „Społem". Pokaz odbędzie się w dn. 25 bm, tj. we wtorek o godz. 4.30 po południu w lokalu Powszechnej Spółdzielni Spoż. w Sosnowcu, ul. Dzika 8. O przybycie proszeni są wszyscy członkowie Powszechnej Spółdzielni Spoż. oraz organizacje kobiece.

— **ZEBRANIE ZOAP. w CZELADZI.** Dnia 23 bm. o godz. 10 rano w lokalu własnym przy ul. Reymonta 84 w Czeladzi odbędzie się miesięczne zebranie członków Związku b. Ochotników Armii Polskiej, oddział w Czeladzi. Na zebraniu między innymi omawiana będzie sprawa projektu ustawy o zaopatrzeniu dla niepodległościowców.

— **WYCIECZKA DO KRAKOWA.** Drużyna „Orląt" przy Związku Strzeleckim w Dąbrowie urządza dziś wycieczkę do Krakowa na Sowiniec. Zbiórka w lokalu związku (ul. 3-go Maja 21) dziś o godz. 5 popoł.

—ooOoo—

— **DO CZELADZI RZEMIEŚLNICZEJ W BĘDZINIE.** Zarząd zw. czeladzi rzemieślniczej chrześcijańskiej w Będzinie prosi pp. członków, aby wzięli udział w uroczystościach obchodu święta Bożego Ciała. Zbiórka o godz. 10 rano w lokalu związku przy ul. Małachowskiego nr. 19.

— **W NIEDZIELĘ JEDZIEMY DO CZERNEJ.** Pielgrzymka do Czernej do klasztoru O. O. Karmelitów położonego w malowniczej okolicy wśród wzgórz i lasów zorganizowana przez Ligę Katolicką w Katowicach, M. Piłsudskiego 58, wyruszy napewno z Katowic w niedzielę dnia 23 maja rano o godz. 7.09. Postoje na stacjach Szopienice o g. 7.19, Mysłowice o godz. 7.25. Powrót do Katowic o godz. 21.47. Cena udziału wynosi tylko 2,80 zł. Bilety nabyć można w Lidze Katolickiej tylko do soboty godz. 14.00.

Motoryzacja
NA TARGACH KATOWICKICH

Śląsk, dzięki wspaniałym szosom, jest istnym rajem dla automobilistów i motocyklistów. Nic więc dziwnego, iż na Śląsku można spostrzec największą ilość najroznorodniejszego typu samochodów i motocykli, od skromnych tanich maszyn począwszy, a skończywszy na luksusowych limuzynach i silnych motocyklach, najdroższych marek.

Liczne przedstawicielstwa samochodowe, znajdujące się na terenie Śląska, skorzystały z obecnych Targów Katowickach i gremialnie wystawiły swe eksponaty. Dział motocyklowy - dziś związany z najżywotniejszą kwestią obrony państwa — na Targach reprezentowany jest bardzo silnie i zgromadził tak wielką ilość eksponatów, jakiej do tej pory nie zgromadziła żadna wystawa, ani żadne Targi w Polsce.

Cała wielka II hala wystawowa, stoiska dobudowane, zajęte są przez samochody, a ponadto w pierwszej hali wystawowej kilka stoisk zajęły motocykle. Ponadto na wolnym terenie znajduje się wóz — limuzyna, wynalazku polskiego inżyniera — instruktora, wykonany całkowicie w kraju.

Jak wielkie zainteresowanie wywołały eksponaty samochodowe · motocyklowe, dowodzi między innymi fakt zawarcia bardz wielu poważnych tranzakcyj handlowych, idących w wiele tysięcy złotych Już w pierwszych dwoch dniach trwania Targów sprzedano sporo wozów, a sądząc z dalszego zainteresowania, śmiało można twierdzić, iż w branży przemysłu motoryzacyjnego tranzakcje finansowe osiągną poważne cyfry.

Wydatna działalność komitetu
pomycy dzieciom i młodzieży

We wrześniu ub. r. wojewoda kielecki dr. Dziadosz powołał do życia wojewódzki komitet pomocy dzieciom i młodzieży, który skoordynował pracę prawie wszystkich organizacyj społecznych w dziedzinie opieki otwartej nad dziećmi i młodzieżą.

W czasie swego krótkiego istnienia komitet zaopatrzył w odzież, obuwie i bieliznę na zimę 17.410 dzieci — kosztem 57.411 zł. 60 gr.

Niezależnie od tego komitet prowadził począwszy od grudnia 1936 r. we wszystkich miejscowościach woj. kieleckiego dożywianie dzieci, które objęło: w grudniu 1936 r. 21.518 dzieci, kosztem 46.544 zł., w styczniu 1937 r.— 32.179 dzieci kosztem 49.971 zł., w lutym br. — 42.512 dzieci kosztem 72.850 złotych.

Fundusze na te cele komitet czerpał z komitetu obyw. zimowej pomocy bezrob. i od wojewody kieleckiego, przy czym pomoc poszczególnych samorządów i organizacyj społecznych współpracujących z komitetami odegrały tu poważną rolę.

W ub. okresie zimowym dzięki powstaniu komitetów prowadzona była praca nie tylko w większych ośrodkach miejskich, ale i na szerszą skalę i w ośrodkach wiejskich.

Zaznaczyć należy, że komitet pomocy dzieciom i młodzieży prowadzi swą pracę w dalszym ciągu, przy czym w chwili obecnej komitet zbiera potrzebne środki pieniężne na urządzenie półkolonii i kolonii letnich dla dzeci najuboższych rodzin.

Z ZAWIERCIA.

(z) **ODZNACZENI.** Ostatni Monitor przyniósł kilkanaście nazwisk osób, odznaczonych za zasługi społeczne. Między innymi odznaczeni zostali srebrnymi krzyżami zasługi: dyr. Wanda Ertowa i M. Pawłowska z Zawiercia oraz inż. Robert Kuczera z Myszkowa. Bronzowe krzyże otrzymali: Stanisław Kubik, urzędnik fabryki Sosnowieckiego Towarzystwa Fabryk Rur i Żelaza, W. Gębka Stanisław Dziąbek i Władysław Latacz.

(z) **BRAK ARCHITEKTA.** Od paru miesięcy wydział powiatowy w Zawierciu nie posiada własnego architekta, któryby czuwał nad sprawami budowy domów w powiecie i regulował te sprawy w sposób ustawowo przewidziany. Skutek tego jest taki, że mieszkańcy powiatu chcący się budować nie mogą nawet krokiem ruszyć z miejsca, czekać bowiem muszą na architekta. Przy okazji zauważyć należy, że i w zarządzie miejskim stanowisko architekta wakujące od paru miesięcy nie zostało dotąd obsadzone.

(z) **O ZWIĘKSZENIE KREDYTÓW NA ROBOTY PUBLICZNE.** Nocy wczorajszej wyjechała z Zawiercia do Warszawy delegacja miejscowych organizacyj zawodowych, by wspólnie z posłem inż. Z. Sowinskim interweniować u ministra opieki społecznej o zwiększenie kredytów na roboty publiczne w Zawierciu, a tym samym o zatrudnienie tych bezrobotnych którzy ciągle zbierają się pod magistratem, żądając bezskutecznie „pracy albo chleba“.

(z) **ZMIANY W ZWIĄZKU STRZELECKIM.** Dotychczasowy komendant powiatowy Związku Strzeleckiego p. Leonard Świderski podał sie do dymisji. Na razie funkcje tę sprawuje st. kom. Z. S. p. Jan Gubała.

——oOo——

Z OLKUSZA.

Nowe żądania robotników
PAPIERNI „KLUCZE“.

Onegdaj odbyło się zgromadzenie robotników papierni „Klucze“ pod Olkuszem, na którym ustalono nowe warunki pracy. Robotnicy wysunęli żądanie podwyżki dotychczasowych zarobków do 25 proc., przyznania deputatów węglowych, dodatku na mieszkanie (po 6 zł. miesięcznie), kupno książek dla dzieci oraz bezpłatnego przewozu dzieci do szkół olkuskich.

(o) **POŻAR W DZWONOWICACH.** Onegdaj spłonęła zagroda, tj. dom i zabudowania Władysława Pelana w Dzwonowicach, gm. Kidów. Spaleniu uległy również narzędzia rolnicze i sprzęty domowe. Ogień powstał od iskry z komina

(o) **„DZIEŃ MATKI“** Drużyna harcerek im. E. Plater przy gimnazjum żeńskim w Olkuszu urządza jutro „Dzień matki“ z programem: msza św. na intencję matek o godz. 9 i wieczór dla matek w sali gimnastycznej o godz. 15. Uczenice gimnazjum zapraszają na uroczystość swoje matki.

Echa włamania kasowego
W SŁOMNIKACH.

Onegdaj w Dąbrowie zatrzymany został bandyta Leon Ciesicki, podejrzany o włamanie kasowe w Słomnikach. Przekazano go policji w Miechowie.

RADIO
PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

Sobota, 22 maja.

6.30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze“ 6.33 Gimnastyka 6.50 Muzyka z płyt. 7.25 Parę informacyj. 7.30 Muzyka (płyty). 8.00 Audycja dla szkół 11.30 Audycja dla szkół 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa 12.03 Marsze i walce koncertowe (płyty) 12.40 Dziennik południowy 12.50 Skrzynka rolnicza 13.00 Przerwa 14.30 Wesoły zwierzyniec 15.00 Wiadomości gospodarcze 15.15 Trio salonowe P. R. 16.00 Nasz program 16.10 Życie kulturane stolicy 16.15 Krajobrazy w muzyce 17.00 Transmisja nabożeństwa majowego 17.50 Przegląd wydawnictw 18.00 Pogadanka aktualna 18.10 Wiadomości sportowe 18.20 Nastrojowe piosenki (płyty) 18.45 Program na jutro 18.50 Pogadanka aktualna 19.00 Audycja dla Polaków za granicą 19.30 Koncert rozgrywkowy 20.30 Nowości poetyckie 20.45 Dziennik wieczorny 20.55 Pogadanka aktualna 21.00 Koncert kameralny 21.35 Chór Orlenda w swoim repertuarze 22.00 To i owo 22.50 Muzyka taneczna 23.00 Patrz prgoramy lokalne.

KATOWICE.

Sobota 22 maj.

[illegible] Sy[illegible]asu i pieśń poranna. 6.33 Muzyka lekka (płyty) 7.10 Wiadomości bieżące 7.35 Muzyak lekka (płyty) 12.03 Marsze i walce koncertowe (płyty z Warszawy 12.50 Nasz program 13.00 Koncert życzeń 13.15 Muzyka lekka i taneczna (płyty) 15.15 Płyty 15.35 Życie kulturalne Śląska 15.40 Muzyka lekka (płyty) 18.20 Swaczyna u Dorotki — audycja dla dzieci 18.45 Program na jutro 23.05 Muzyka taneczna

Z KIELC.

(k) **TAJEMNICZY ZGON PRACOWNIKA ŁAŹNI MIEJSKIEJ.** Do wsi Gnojno, pow. stopnickiego przybył Józef Drabek, lat 47, pracownik łazni miejskiej w Kielcach. Wymieniony zatrzymał się u Józefy Stępień - służącej Wincentego Szewczyka, gdzie razem raczyli się wódką, a po tym zanocował.

Dnia następnego o godz. 10 wymieniony nie opuszczając łóżka zmarł. Przyczyny zgonu narazie nie ustalono.

(k) **POŻAR.** We wsi Brzechów, pow. kieleckiego w zagrodzie Ozgi Stanisława powstał pożar, który zniszczył dom mieszkalny, stodolę i oborę. Następnie ogień przeniósł się na zabudowania Kraja Antoniego, które również uległy spaleniu. Straty i przyczyna pożaru narazie nieustalone.

(k) **ZGON PRZY POLOGU.** Lekarz powiatowy w Kielcach stwierdził, że Banasik Bronisława, lat 20, zam. w Mójczy gm. Dyminy, pow. kieleckiego, doznała zakażenia krwi przy porodzie dziecka, której pomocy akuszeryjnej udzielała t. zw. „babka“ Pisarczyk Marianna, lat 70 mieszkanka wsi Zagórze.

Wskutek zakażenia Banasik w dniu 13 bm. o godz. 23.30 zmarla.

Antoni Marczyński

Artystka i gajowy

Powieść filmowa

69)

— Katastrofa! — wrzasnął Odorono — Uciekaj, kto możesz! — Ponieważ sam mógł, więc zmykał, aż miło, a za nim pozostali filmowcy, spychając się wzajemnie z podium i przewracając.

Gdyby nie przytomność umysłu Maćka, byliby tamci trzej, to jest Moniek Leoś i Światopełk utonęli w głupiej kadzi, wypożyczonej sławetnej wytwórni przez fabryczkę win owocowych i soków. Za pomocą trzeciej halabardy powyławiał ich kolejno, po czym przystąpił do Neily z ręcznikiem.

— Niechże się pani wytrze i ubierze, teraz na pewno będzie przerwa

Nie omylił się. Sam Światopełk zarządził godzinną przerwę, a trzej statyści popędzili do mieszkań niedoszłych topielców po inne ubrania i bieliznę. Tymczasowo zaś sztab wytwórni suszył się w gabinecie dyrekcyjnym atelier, omawiając drobiazgowo i z należytym wrzaskiem ostatnią przygodę.

— Wszystkiemu winien jest Mac Luppo — rzekł reżyser, gdy tamci trzej wygadali się z grubsza — on przewrócił kolumnę, która pana, szer direkter zepchnęła z platformy...

— On spapaparaliżował fachową akcję rarararatowniczą straży popożarnej, którą już zamierzyłem urururuchomić — dodał Leoś Stillwasser, szczękając z zimna zębami. — Dajcie mi exkrzyżacki płaszcz, bo marznę od wilgoci.

— Biszeńka chciał spuścić wodę, co byłoby panu, szer direkter oszczędziło przykrego obcowania z mokrym żywiołem, i znów Luppo przeszkodził.

— Naprawdę?!

— Tak — potwierdził Leoś — nawet popopowiedział, że nie warto tego robić dla takiego głupspspsik! A psik! — kichnął ponowsie. — A-psik!

— Głupstwa?! — oburzył się Moniek. — Moje życie zwać głupstwem?

— On miał na myśli życie pana dyrektora.

— Ach tak; ja już myślałem...

— Indyk też! To moje życie jest mniej warte od pańskie?!

Dalsze słowa oburzonego Światopełka zagłuszyła seria kichnięć.

— Na zdrowie, panie Leoś. Pan się żeś spisywał, jak Posejdon!

— Co to jest posejdon?

— Pan się susz, panie Moniek, zamiast błyszczeć swą ignorancję. Posejdon był bohaterskim referentem sprw morskich na Olimpu, co wyjaśniam mimochodem dla pana... Wracając zaś jeszcze do naszego Łupy, alias Luppo, nie mogę też nie napiętnować jego zimnego okrucieństwa, które się uzewnętrzniło w szyderczym śmiechu kiedy pan, szer direkter, znajdowałeś się zawieszony pomiędzy życiem a zgonem.

— Smiał się ten łajdak?!

— Mało powiedzieć „śmiał“. On rżał! Chichał! Rechotał!

— A to cham!

— Proszę też nie zapominać, że przed tym ważył się skrytykować najpiękniejszą scenę naszego „Hamleta“, jako rzekomo amoralną i solidaryzował się z nietolerancyjnością cenzury' — To reżysera najbardziej zabolało, poza nieuzasadnioną zazdrością o Wachsera. — Rozumiem, iż na słowa krytyki może sobie czasem pozwolić jakiś znakomity aktor, ale żeby nam tutaj kręcił z nosem taki bęcwał, jak, szer direkter, ów Luppo?!

Maciek Łupa, który obecnie z własnej pilności pomagał robotnikom przy doprowadzeniu do porządku uszkodzonej dekoracji, ani nie przeczuwał, jakie chmury gromadzą się nad jego głową i był w dobrym humorze Kiedy go wezwano do gabinetu dyrekcyjnego, wszedł tam uśmiechnięty i spytał wesoło:

— Jak się pnowie czują po tej pysznej kąpieli?

Moniek jęknął, Leoś zaklął, a Światopełk przeszył Maćka „na wylot“ spojrzeniem pełnym nienawiści.

— Słyszy pan, szer direkter?! Il se mok de wu tutafe formelmaaan! — rzekł skwapliwie Odorono, po czym zwrócił się do Maćka: — Żeby nie tracić cennego czasu, którego już tyle zmarnowało się tu dzisiaj, wiadomo, z czyjej winy, postanowiliśmy odbyć próbę sławnego monologu Hamleta. Proszę go zadeklamować.

— A która to scena?

— Pierwsza trzeciego aktu — powiedział Maćkowi Wachser.

— Tak, u tego — tam Szekspira, lecz u mnie scena sześćdziesiąt szosta

— Tego jeszcze nie umiem.

— To bardzo źle! — warknął Światopełk. — Kto ma umieć?!

— A kiedy miałem to wykuć?! — Maciek nauczył się już od swego obecnego otoczenia odpowiadać pytaniem na pytania. (Pewien bardzo mądry rabin długo zastanawiał się sad tym, dlaczego jego współwyznawcy z reguły odpowiadają na pytanie pytaniem, aż po wielu latach studiów i rozmyślań rozwiązał tę zagadkę:- „Dlaczego oni nie mają odpowiadać pytaniem?“)

— Skoro pan nie wykuł, to zrobimy próbę czytaną — zadecydował reżyser Odorono i wręczył Maćkowi egzemplarz. — Proszę deklamować od tego miejsca z odpowiednią gestykulacją i takowąż mimiką.

d. c. n

Antoni Hram

UPIORNA NOC MIŁOŚCI

Współczesna powieść sensacyjna

(Streszczenie początku powieści).

Dwom inżynierom Haczewskiemu i Burskiemu udało się wynaleźć maszynę zapalającą na odległość. Niestety maszyna ta, jak ją nazwali „beha". została im wykradziona przez członków wywiadu ościennego niejakiego Grybskiego vel Gutermana i Beatę Krynicką, której udało się ponadto nawiązać romans z Burskim.

Przy wynalazcach pozostała tylko mała, ale najważniejsza część maszyny. Powtórna próba wykradzenia tej części zakończyła się śmiercią Grzywaka, w którego willi zamieszkiwali chwilowo Burski i Haczewski. W kilka dni potem Haczewski został porwany na ulicy i wywieziony z Poznania.

Na plan całej tej afery wpadł jedynie student Rutecki.

——o——

73)

— Tam, gdzie chodzi o wykrycie zbrodniarza i przykładne go ukaranie, tych spraw nie biorę w rachubę — odparł z niezwykłą powagą komisarz.— Są one zbyt błahe w zestawieniu z potworną zbrodnią.

— Kto jednak, pańskim zdaniem, może być autorem tego listu? — uczynił niespodziewaną dygresję sędzia śledczy.

— Przypuszczam, że ktoś specjalnie nieżyczliwy Burskiemu — odrzekł Bednarski. — Wrażliwość sumień współczesnych ludzi jest tak dalece ograniczona, że rzadko można spotkać się z objawami bezinteresowności, chociażby ona miała być podyktowana względami prawdziwej moralności. Nie zyskując się na tym, oszczędzamy sobie niepotrzebnego trudu i pewnego ryzyka. Altruizm został dawno wyparty przez modny utylitaryzm. Zresztą w tym duchu wychowujemy dziś naszą młodzież.

— Czy pan komisarz nie uważa, że również ważnym byłoby odszukanie autora tego listu? — operował pytaniami Michniewicz.

— Nie zaniedbamy i tego — pospieszył z zapewnieniem Bednarski — Jak należy wnioskować z treści pisma, jest to ktoś, przed kim pośrednio, czy bezpośredsio zwierzała się ze swych kłopotów kochanka Grzywaka. Odszukawszy za tym Krynicką, nie trudno będzie wpaść na trop autora, czy autorki anonimu.

— A czy nie mogła napisać go sama Krynicka? — rzucił nowe pytanie sędzia Michniewicz.

— Wykluczone — zaoponował komisarz z ożywieniem.

— Dlaczego?

— Jeżeli miałaby ten zamiar, bez porównania prościej byłoby jej zgłosić się osobiście w urzędzie śledczym, niż podawać swoje nazwisko i zmuszać nas do szukania jej po całym Poznaniu, lub może jeszcze w innych miastach. Wie chyba dobrze o tym, że z jednej strony nie zdoła ukryć się przed nami, a z drugiej znów, że dokąd nie będziemy w posiadaniu jej zeznań, sam anonimowy donos nie może być traktowany poważnie.

— A może to właśnie ma się przyczynić do traktowania tych spraw przez nas, jak to nawet w tej chwili obserwuję u pana komisarza, w atmosferze czystego objektywizmu, bez jakichkolwiek ubocznych sugestyj i uprzedzeń — rzucił nową uwagę Michniewicz. — Może właśnie chodzi tu o wytworzenie specjalnej atmosfery...

— I to możliwe — ustąpił ze swego stanowiska Bednarski, przekonany logiką Michniewicza. — W każdym razie, jakkolwiek podejdziemy do tego zagadnienia, sprawy tej nie rozwiążemy do chwili odszukania Krynickiej. Musimy być w posiadaniu charakteru jej pisma i wówczas dopiero powierzyć to grafologowi. Nie wątpię bowiem, że jeśli, jak chce pan sędzia podejrzewać, ona jest autorką anonimu, to postarała się zmienić charakter do tego stopnia, że tylko specjalista może dać wiarygodne orzeczenie.

Na te słowa, po szerokiej, okrągłej twarzy sędziego Michniewicza rozlał się lekki uśmiech pobłażliwej wyrozumiałości.

Michniewicz otworzył leżącą obok tekę z aktami tej sprawy i wyjąwszy z niej niewielki arkusik papieru, podał go Bednarskiemu ze słowami:

— Oto jeden z miłosnych listów Krynickiej, do nieboszczyka Grzywaka. Zechce pan komisarz porównać to pismo z anonimem.

Komisarz Bednarski zaledwie rzucił spojrzeniem na białą kartkę, zapisaną drobnymi rządkami wąskich liter, przekonał się ze zdumieniem, że obydwa pisma nie różniły się niczym od siebie.

— Nie potrzeba grafologa, co? — zapytał z uśmiechem sędzia śledczy.

— Istotnie — stropił się komisarz, spoglądając bezradnie na swojego zwierzchnika.

— Czy to gorzej, czy lepiej? — operował pytaniami w dalszym ciągu Michniewicz, według swego zwyczaju.

— I tak, i nie — brzmiała odpowiedź. — Z jednej bowiem strony w tych warunkach można poddać w poważną wątpliwość prawdziwość zawartych w anonimie szczegółów, gdyż Krynicka musiała kierować się tutaj tylko osobistymi względami. Nie wykluczam i tej możliwości, iż pragnęła się w ten sposób zabezpieczyć przed nachalnością Burskiego. Z drugiej natomiast strony należy przyjąć, że zeznania, jakich nam musi udzielić, będą istotnie obciążające dla inżyniera. W każdym razie należy stwierdzić ten niezaprzeczony fakt, że to ostatnie odkrycie wprawdzie nieco komplikuje sprawę, ale i odpowiednio naświetla tę ponurą zagadkę.

— Zaciekawia mnie, czym Krynicka będzie tłumaczyć tego rodzaju posunięcie — powiedział Michniewicz.

— I dlatego nie starała się absolutnie zmienić charakter pisma — dorzucił komisarz. — Czyżby jej zależało na tym, aby bez trudu odkryć istotnego autora anonimu?..

— Jesteśmy znowu w kręgu nowych, niezwykle zawikłanych zagadek — zauważył Michniewicz.—Mam wszakże to przeświadczenie, że tym razem już znacznie przybliżyliśmy się do celu.

— O ile tylko nie wynikną nowe komplikacje, o które, jak przekonaliśmy się dotąd, jest bardzo łatwo — wtrącił komisarz, już nieco sceptyczniej nastawiony po pierwszych, nieudałych swych poczynaniach.

— W tej chwili nasuwa mi się jedno przypuszczenie — podjął znów sędzia śledczy — a mianowicie, czy Krynicka nie w tym celu wysłała anonim, zamiast złożyć zeznanie osobiście, aby wystąpić otwarcie dopiero po uwięzieniu Burskiego.

— Tylko w ten sposób należy sobie to tłumaczyć — przyznał Bednarski. — I dlatego trudno będzie ją odnaleźć przed tym. Co innego natomiast po przeprowadzeniu rewizji w mieszkaniu inżyniera i zatrzymaniu go w areszcie. Wówczas pani Krynicka prawdopodobnie sama zgłosi się u pana sędziego.

d. c. n.

Nowości wydawnicze

Mokrzycki Gustaw Andrzej, profesor Politechniki Warszawskiej: Skrzydlata ludzkiść. T. II

Państwowe Wydanictwo Książek Szkolnych. Lwów 1937 r. Str. 168 tekstu plus 132 atlasu. Cena zł 4.50.

Książka prof. Mokrzyckego jest zjawiskom niepowszednim. Do chwili obecnej istniały w omawianej dziedzinie bądź książki o charaktreze naukowym lub technicznym, niedostępne dla młodzieży, napsane przeważne w sposób „suchy" i nie zajmujący — bądź też książki t. zw „popularne", ujmujące rzecz nieraz powierzchownie i pozbawione głębszej wartości naukowej. W omawianej książce natomiast autor zdołał świetnie połączyć stronę naukową z żywym i barwnym przedstawieniem rzeczy: używa on w tym celu badź formy pamiętnika ucznia — pilota. bądź maluje nader interesujące wizje przyszłości, — bądz wreszcie przytacza obszerne wyjątki z oryginalnych opisów podróży powietrznych pionierów i znakomitych przedstawicieli lotnictwa.

Tematem książki jest tak ważne dzisaj zagadnienie żeglugi powietrznej —rzucone zresztą na szersze tło ogólnych problemów kulturalnych i społecznych —zagadnienie, któremu tyle miejsca poświęcono w programie fizyki IV kl. gimnazjalnej. a które jeszcze szerzej uwzględni program liceum.

Jest to kompletna encyklopedia wiedzy o lotnictwie, a obejmuje przeszłość, teraźniejszość i przyszłość rozwoju skrzydeł przypiętych do ramion człowieka. Takiej książki lotniczej nie ma młodzież żadnego narodu: Napisana zaś jest tak żywo. tak nawet porywająco. iż czyta się ją jak najciekawszą powieść.

Adam Schmuck: Z Pińska do Augustowa kajakiem.

Państwowe Wydawnictwo Książek Szkolnych. Lwów 1937 Str. 87 Cena zł. 1 75.

Gdy zaroją się znów kajakami wody wszystkich jezior i rzek, tysiące ich popłynie tym szlakiem I tak będzie co rok tylko że coraz to więcej i więcej kajaków wypływać będzie na tę wodną wstęgę, tak piękną i tak bliską, a tak daleką jednocześnie, nieznaną i egzotyczną. Trzeba dopiero przeczytać ten ciekawy reportaż, napisany jakżeż żywo i barwnie z jaką werwą młodzieńczą i humorem, aby odkryć cuda, o które na naszej ziemi tak łatwo Trzeba tylko wpatrzeć się w te 28 ślicznych zdjęć fotograficznych zamieszczonych w tej książeczce, aby natychmiast się zdecydować na wybór szlaku najbliższego „spływu". Młodzieży naszej przybyła dobra książk.

CZŁOWIEK PRZED SĄDEM.

Na zielonej murawie.

Jeszcze troszeczkę o wiośnie!

A więc wiosna! Pierwsze promienie jej uśmiechnionego słońca, świeże, czyściutkie jak gdyby szklącą politurą olukrowane pączki drzew, fiałeczki pachnące, wilgotne w szmaragd mięciusi wtulone; rzodkieweczki, niby różowe myszki gołoogoniaste masełkiem umorusane majowym; koloraturowe słowiki i szparagi, jak anemiczne paluszki tęskniącej miłośnie księżniczki — wszystko to budzi w synu tej ziemi rozgrzanej, parującej plątaninę najrozmaitszych marzeń, pragnień niewyśnionych snów.

Młode serca, pędzone gorącym burdundem krwi o naciągniętych nie do strzymania strunach stroją się na jeden ton (fis major lub bis porudeznik) i wraz z oszalałą naturą i wyżej wymienionymi fiołkami i szparagami pragną kochać i kochać i jeszcze kilka razy kochać!

Inne wszystkie zmagania i chęci to pajęczyna zasnuwająca jedyny lufcik z widokiem na szczęście Każda chwila nie przemodlona u ołtarza miłości zda się wekslem zaprotestowanym, którego nie warto nawet wykupić od rejenta (niech go tam gęś kopnie!)

Serca nieco starszawe, żyiaste i sfatygowane przez wieloletnią służbę swego motoru, pożądają z nadejściem wiosny rzeczy bardziej zawiesistych, niż eteryczna mrzonka kochania. Dla nich to po śmerci Marzanny obfitobiusta Flora rozsiewa swe dary w pasach jedwabistej sałatki czy ogóreczków ze śmietaną.

Bo na ogól libieria wiosny to zieleń. Działa ona magnetyzująco na każde żywe stworzenie: jednakowo wabi ten wesoły kolor krowy na pastwisko. jakzakochaną parę na podmiejską majówkę.

Czasami sprowadza ta barwa nadziei na manowce i wówczas wiosenne bziki młodocianego serca spotyka kara, och bo wiosna to niebezpieczna uwodzicielka!

Popić na wiosnę też nie wadzi, a nawet kłapuje; Jedno z drugim do kupy — to pęknie dopasowany komplecik!

Kilanaście większych pod rzodkieweczkie i pod cynaderkie cielęca z kaszką ze świżym koperkiem i potem spacerek na Skałkę.

I oto pan Henio Pajączek rozpoczął taniec nieprzystojny po kobiercu lasu.

Zapomnienie to, a raczej ten udar zieleniny do głowy, odbity rikoszetem w nogach, to albo 10 zł. na stół. albo 3 dni kozy.

Sądzę, że to drugie będzie dlań korzystniejsze, 3 dni bowiem spędzone nieodłącznie w towarzystwie kozy, udoskonalą go bardziej jeszcze w faunich pląsach po zeloniutkiej murawie.

ZE SPORTU

Wyścigi konne
W KATOWICACH

W ósmym dniu sezonu wyścigów konnych z totalizatorem w Katowicach na torze w Brynowie 20 bm r b. pogoda słoneczna dotrzymała.

W pierwszej z przeszkodami 3.200 mtr. wygrał walkowerem Majdan J. Rościszewskiego pod j. Wachowiakiem.

W drugiej płaskiej — 1.800 mtr wygrał Cross Country M. Mrugaszewskiej pod chł. Musiałem w 2 Tot. zw. 34 zł. m. 15 i 14 zł. za 10 zł

W trzeciej płaskiej - 2.100 mtr. wygrał Tranglast Dr J. Schlingmanna pod cał. Klebanem w 2.29 Tot zw., 14 zł. za 10 zł.

W czwartej płaskiej — 1.800 mtr, wygrał Czarnobrewy Ign. hr. Mielżyńskiego pod j. Koniecznym w 1.59 Tow. zw. 12 zł. m. 14 i 27 zł za 10 zł.

W piątej płaskiej — sprzedajnej 2.100 mtr wygrał Chojrak W Jamnickiej pod j. Chomiczem w 2.22 Tot. zw. 25 zł. m 15 i 20 zł. za 10 zł.

W ostatniej z płotkami 2.400 mtr. wygrał Galahad W. Boninskiego i J. Turno pod j Wojtkowiakiem w 2.50 Tot. zw. 11 zł. m. 12 i 18 zł. za 10 zł

Następne wyścigi odbędą się w niedzielę 23 b.m.

——000——

Zebranie nauczycieli WF
W SOSNOWCU

W dniu 25 bm. o godz. 17-ej w gimnazjum im. Staszica w Sosnowcu odbędzie się zebranie ośrodka metodyczno - dydaktycznego nauczycieli wychowania fizycznego w Zagłębiu Dąbrowskim.

——000——

Swięto motocyklistów
ŚLĄSKA I ZAGŁĘBIA DĄBROWSKIEGO

Zarząd Okręgowego Związku Motocyklowego przypomina wszystkim zrzeszonym motocyklistom że zbiórka na Święto motocyklowe 23 bm. odbędzie się w Katowicach o godzinie ósmej i pół rano na placu Marszałka Piłsudskiego (dawnie jrynek), a zarazem zaprasza wszystkich niezrzeszonych motocyklistów do wzięcia udziału w tym święcie, bo trzeba pamiętać, że w jedności siła

Program uroczystości jest następujący: godzina ósma rano motocykliści sosnowieccy zbierają się przed lokalem Klubu Motocyklowego Zagłębia Dąbrowskiego w Sosnowcu, ulica Piłsudskiego 8, godzina 8-15 odjazd do Katowic, godz. 8.40 do 8.50 raport, przegląd i przemówienia, godz. 9-ta defilada wyjazd do kościoła, godz 9-15 uroczyste nabożeństwo i poświęcenie maszyn, godz 10 i pół wspólny obiad w Domu Ludowym (naprzeciwko kościoła, w którym odbędzie się nabożeństwo) godz. 12 i pół zwiedzenie Targów Katowickich, na których bogato jest reprezentowany przemysł samochodowy i motocyklowy, godz. 14-ta wyjazd do Wielkich Hajduk, gdzie na stadionie K. S. „Ruch" odbędą się międzynarodowe zawody motocyklowe Dirt-Track. godz. 17 i pół powrót do Domu Ludowego, a następnie rozdanie nagród i komers towarzyski.

Dyskwalifikacja niesfornych sportowców

Echa meczu CKS. — Brynica

Mecz CKS. — Brynica w ub. poniedziałek odbywał się w naprężonej sytuacji. Incydenty na boisku wywoływali nie „kibice" jak to zwykle się zdarza, ale działacze sportowi, ktorzy właściwie powinni dawać przykład, jak należy się zachowywać podczas zawodów.

Wobec tego zarząd podokręgu Zagłębia zajmował się na ostatnim zebraniu sprawą tego meczu i w konsekwencji ukarał dwuch niesfornych działaczy sportowych oraz kilku graczy.

Mianowicie ukarany został 3-letnią dyskwalifikacją kierownik sportowy C. K. S p. Majcherczyk. Podczas zawodów zachowywał się on skandalicznie i wkońcu wdarł się na boisko, chcąc „rozmówić" się z sędzią prowadzącym zawody. Dodać należy, że p. Majcherczyk sam był swego czasu sędzią piłkarskim, ale został również zdyskwalifikowany na okres 1 roku przez kiel. W. S. S. za różne przewinienia.

Ponadto 2-letnią dyskwalifikacją ukarany został kierownik sportowy Brynicy p. Lewandowski, który w czasie meczu niezadowolony z orzeczeń sędziego począł głośno okazywać niezadowolenie i namawiać graczy do nieposłuszeństwa względem sędziego.

Dyskwalifikacja obu tych działaczy powinna być przestrogą dla tych sportowców, których w czasie meczu często ponosi temperament lub szowinizm klubowy.

—ooo—

Kurs przodowników

LEKKIEJ ATLETYKI I GIER SPORTOWYCH W SOSNOWCU

Miejski komitet W. F. i P. W. urządza bezpłatny, dochodzący kurs na przodowników lekkiejatletyki i gier sportowych dla zaawansowanych zawodników z organizacyj i klubów sportowych. Zgłoszenia do dnia 26 bm. nadsyłać należy do miejskiego komitetu W. F. i P. W. (Sosnowiec, ul. Aleja — stadion) Kurs trwać będzie dwa tygodnie. Ćwiczenia odbywać się będą na stadionie miejskim codziennie od godz. 17-ej do 20-ej

—ooo—

× **TRENING I ZEBRANIE KOLARZY UNII.** W związku z wyścigiem dn. 27 bm. zarząd sekcji kolarskiej Unii w Sosnowcu zawiadamia, że w niedzielę tj. dnia 23 bm. odbędzie się na stadionie o godz. 8 rano wspólny trening, po którym zostanie ustalony skład drużyny oraz o godz. 10 rano ogólne zebranie sekcji

Rozkład jazdy

pociągów osobowych obowiązujący od dnia 22 maja 1937 roku.

PRZYCHODZĄ

z Dęblina 1.18
z Strzemieszyc A) 4.40
z Strzemieszyc C) 5.02
z Warszawy 5 33
z Strzemieszyc 6.08
z Ząbkowic 6.58
z Strzemieszyc ×) 7 16
z Warszawy 7.34
z Tunelu 8.16
z Dąbrowy Górn. 8.33
z Ząbkowic 9.07
z Częstochowy 9.43
z Dąbrowy Górn. ×) 10 10
z Zawiercia ×) 10.46
z Radomia 11.29
z Warszawy, pospieszny 12.02
z Ząbkowic 12.33
z Częstochowy 13.11
z Strzemieszyc 14 03
z Ząbkowic ×) 14.26
z Ząbkowic 15.17
z Charsznicy 15.44
z Warszawy 16 33
z Ząbkowic 17.22
z Częstochowy 18.10
z Strzemieszyc ×) 18.55
z Tunelu 19 31
z Częstochowy 20.17
z Ząbkowic 20.54
z Dąbrowy Górn. B) 21.20
z Skarżyska MT. ×) 21.20
z Warszawy, pośpieszny 21.45
z Zawiercia 22.10
z Warszawy MTE ×) 22.40
z Częstochowy 23.31
z Kazimierza 7.29 12.58 17.12 19.45 21,30.
z Katowic: 0.11 3.20. ×) 5.13 5.50 6.15 MTE. 6.43, ×MT. 6.51 7 43 7.11. pośp. 8.21 d. 8 57 9.39 10 20 11.08, ×) 12.06 12.46 13.45 14.14 15.00 ×) 15.29 15 51 16 07 16.46 17.30 18.22 pośpieszny 18.50 19.10 ×) 19.58 21 02 21.52 22 35 23.15.

ODCHODZĄ:

do Warszawy 0.19
do Kielc 3.25
do Dąbrowy Górn. ×) 5 15
do Częstochowy 5.52
do Tunelu 6.18
do Warszawy MTE. ×) 6.41
do Skarżyska MT. ×) 6.56
do Częstcohowy 7.13
do Dąbrowy Górn. ×) 7.52
do Ząbkowic 7.48
do Warszawy, pospieszny 8.22
do Dąbrowy Górn d) 9.00
do Ząbkowic 9.41
do Strzemieszyc 10.22
do Warszawy 11 10
do Ząbkowic ×) 12 08
do Warszawy 12.49
do Ząbkowic 13.47
do Tunelu 14.17
do Częstochowy 15.02
do Strzemieszyc 15.55
do Ząbkwoic 15.53
do Dęblina 16,12
do Częstochowy 16.47
do Strzemieszyc 17.33
do Ząbkowic 18.26
do Warszawy, pośpieszny 18.51
do Zawiercia 19.12
do Strzemieszyc ×) 20 00
do Częstochowy 21.05
do Strzemieszyc 21.55
do Tunelu 22 39
do Ząbkowic 23.17.
do Kazimierza: 8.41 14.45 17.35 20.30 23.40
do Katowic: 1.25 A)1.42 C)5.04 5.40 6.10 7.00 ×) 7.21 7 38 8.18 9.10 9 46 ×) 10.13 ×) 10.50 11.55 pośpieszny 12.03 12.36 13.15 14.05, ×) 14.25 15.19 15.46 16.36 17 24 18.12 ×) 18.57 19 54 20.20 20.56 ×MT. 21.22 pośp. 21.47, d) 21.22. MTE. ×) 22.41 23.36.

UWAGA: ×) kursują w dni robocze A) Kursuje w dni świąteczne od 6.6 do 5.9 i od 19 12 do 27.II. C) Kursują codziennie a od 6.6 do 5.9 i 19 12 do 27.II 1938 w dni robocze, d) Kursuje w dni robocze do Dąbrowy Górn., a w dni świąteczne od dn. 20.6 do 5.9 do Rabsztyna. B) Kursuje w niedziele i święta od 20.6 do 5.9 w którym to czasie Mt. nie kursuje Mt. nie kursuje.

KATASTROFALNE SKUTKI ULEWY W GDYNI.



Nienotowana dotąd ulewa nawiedziła Gdynię, powodując katastrofalne następstwa. Wezbrana rzeka Kacza w Małym Kacku przerwała między innymi ulicę Łowicką, uniemożliwiając komunikację.

Zdjęcie nasze przedstawia fragment zniszczenia, wywołanego przez rzekę Kaczą w okręgu gdyńskim.

Wydawca: Helena Monsiorska. — Red. naczelny: K. Ćwierk. — Druk. „Expres Zagłębia" Sosnowiec. Teatralna 1-a. — Red. odp.: Tadeusz Lipski.